Dodatek do Nru 220 „Naprzodu“.

Nr. 219 Kraków, poniedziałek 12 sierpnia 1901. Rocznik X.

Adres Redakcyi i Administracyi Kraków, ul. Bracka 15. — Telefon Nr. 296. —

Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować do Redakcyi i Administracyi, Bracka 15.

Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyi bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Numer pojedynczy 8 halerzy. Numer poniedziałkowy 4 halerze.

Wychodzi codziennie o g. 6 rano a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Do nabycia: W administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.

Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie.

Adres na telegramy: Naprzód-Kraków.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 h., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 20 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 10 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — „Nadesłane“ od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 halerzy za każdy raz. — Załączniki (prospekty i. t. d.) przyjmuje się za cenę 5 kor. za 1000 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Obywatele! Wyborcy!

W myśl uchwały Zarządu partyjnego **kandydatem** partyi socyalno-demokratycznej na posła do sejmu z miasta **Krakowa** jest tow.

Ignacy Daszyński

poseł do Rady państwa.

Towarzysze! Wyborcy krakowscy! Wzywamy Was, abyście jak najusilniejszą agitacyę rozwinęli za kandydaturą towarzysza

Ignacego Daszyńskiego.

Jakkolwiek robotnicy pozbawieni są prawa wyborczego do sejmu, to jednak sądzimy, że znajdzie się w Krakowie dość niezależnych wyborców, którzy zechcą przynajmniej w części powetować krzywdę, wyrządzoną przez sejm robotnikom, i oddadzą swe głosy

Ignacemu Daszyńskiemu,

aby umożliwić wprowadzenie do sejmu galicyjskiego przedstawiciela polskiej klasy robotniczej.

Kraków, 11 sierpnia 1901.

Zarząd polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 12 sierpnia 1687. Bitwa pod Mohacsem. — 1694. Moskale zajmują Wilno. — 1804. Ur. Immanuel Kant, wielki filozof niemiecki. — 1805. Ur. Rodbertus, ekonomista niemiecki. — 1813. Austrya wypowiada wojnę Francyi. — 1870. Niemcy obsadzają Nancy. — 1899. Aresztowanie Derouleda i Guerina w Paryżu z powodu sprzysiężenia przeciw republice. — 1900, Pogrzeb Wilhelma Liebknechta w Berlinie.

Sprawy partyjne. Na odbytem dnia 11 bm w Krakowie pełnem posiedzeniu wybrał Zarząd polskiej partyi socyalno-demokratycznej Galicyi i Śląska **sekretarzem partyjnym** tow. **Jana Englischa.** Wszelkie listy do Komitetu wykonawczego nadsyłać należy pod adresem: Jan Englisch, **Kraków** Mikołajska 9.

Dziś wieczorem o godzinie 7 odbędzie się w sali rady miasta Krakowa **zgromadzenie przedwyborcze.**

Kubik o Stojałowskim. Poseł **Kubik** zamieszcza w „Przyjacielu ludu“ artykuł, w którym daje ostrą odprawę ks. Stojałowskiemu. Zaprzeczywszy wszystkim baśniom, które zwolennicy Stojałowskiego rozszerzają w powiecie bialskim, wytacza poseł Kubik następujące oskarżenie przeciw księdzu redaktorowi:

„Miałem dość sposobności napatrzeć się na balach w Wiedniu, ile to ksiądz **bukietów z żywych kwiatów** w porze zimowej zakupił i rozdał, a **komu**, to z pewnością każdy się domyśli. A tutaj żali się, że nawet P. Jezusa na krzyżu ze złota, któregośmy w spółce z robotnikami w Białej za sto kilkadziesiąt złotych kupili i jemu, jako zasłużonemu wówczas około sprawy ludowej, na zgromadzeniu w Żywcu wręczyli — musiał gdzieś zastawić. Ale księdzu proboszczowi z Kulikowa to i dziesięć tysięcy rocznego dochodu nie wystarczyło.

A że ja odmówiłem mu posłuszeństwa i nie mogę dalej patrzeć na to, naturalnie na miano zdrajcy i heretyka u wielebnego ks. red. zasłużyłem, jednak niech tylko ksiądz będzie ostrożniejszym w szastaniu takimi wyrazami, **bo i ja mam w arsenale swoim dosyć broni**, którą się zmierzę z księdzem. Pytam więc, czy zastawienie Pana Jezusa na krzyżu nie jest ubliżającem, czy nie jest świętokradztwem? Możeby mi ksiądz był łaskaw wyjaśnić, jakie to miałeś układy ze **starokatolikami**, a później za co się to chwaliło Moskali, albo który też to biskup poświęcił tę starą żydowską stajnię w Czaczy i to pudło stare, na którem ksiądz sprawował Ofiarę św. Również pytam, dlaczego w Cieszynie za drzwiami zamkniętymi odprawiał, albo, jak się ksiądz wyraził o świętych pustelnikach, kiedyśmy razem byli na Bergerówce, czytając to z pisma, że to byli dziwacy i obłąkańcy. Ale to według ks. redaktora wcale nie ubliża Panu Jezusowi, byle tylko się wzięło korony od ludu, a gdzie się modli i jak, to tej „ciemnej masie bez sumienia“ jest wszystko jedno.“

Nie wątpimy, że Wielebny pozostanie dłużnym odpowiedzi na tak niedyskretne zapytania.

Z miejskiej Kasy chorych komunikują nam: Posiedzenie Zarządu miejskiej Kasy chorych odbędzie się dzisiaj w poniedziałek dnia 12 bm **o godz. $\frac{1}{2}$8 wieczorem.**

Zbrodniarz obłąkany Erazm **Palka**, morderca małżonków Baliszów w Chrzanowie, o którego odstawieniu do zakładu obłąkanych w Kulparkowie donieśliśmy przed kilku dniami, o mało co nie został zlynchowany. Zarząd więzień w Krakowie odstawił go bowiem do starostwa w Chrzanowie, skąd drogą administracyjną miał być przesłany do Lwowa. Na wieść o przyjeździe Palki zebrał się przed dworcem w Chrzanowie tłum kilkutysięczny, który przybrał tak groźną postawę, że żandarm, eskortujący Palkę, w obawie ekscesów wysiadł z Palką dopiero na następnej stacyi, skąd dopiero w asystencyi przyzwanych 6 żandarmów wrócił z nim do Chrzanowa. Na ulicach było jednak jeszcze pełno ludzi i nie obyło się bez awantur. Aresztowano kilkanaście osób, między innymi podobno syna zamordowanych Baliszów, który z nożem rzeźnickim w ręku chciał się rzucić na Palkę.

Dochodzenie karne przeciw sędziemu. Sąd obwodowy w Stanisławowie wdrożył dochodzenie karne przeciw adjunktowi sądowemu w Monasterzyskach, w kierunku zbrodni nadużycia władzy urzędowej. Jest on podejrzany o to, że w pewnej sprawie urzędowej, jemu powierzonej, dał się przekupić. Kawecki, jest to jeden z tych dziś nierzadkich okazów urzędników sędziowskich, o których się głośno mówi, że żyją więcej z „darów“, niż z płacy, a których mimo to administracya dziwnym sposobem toleruje na odpowiedzialnych stanowiskach sędziowskich.

Za liczne przestępstwa służbowe był on kilkakrotnie przenoszony z miejsca na miejsce, a to ze Zbaraża do Tłumacza, a z Tłumacza do Monasterzysk. Mimo, że jest starym adjunktem, nie był on sędzią samoistnym, gdyż nie miał tak zwanego „votum“, lecz tylko sędzią pomocniczym, któremu przydzielono załatwianie spraw spadkowych.

Widocznie jednak i to skromne stanowisko umiał finansowo eksploatować.

W ciągu kilku miesięcy jest to już drugie śledztwo karne przeciw sędziemu w okręgu tego samego sądu obwodowego — Pierwsze śledztwo (przeciw sędziemu śledczemu Pragłowskiemu) zakończyło się, jak wiadomo, na razie wniesieniem przeciw niemu aktu oskarżenia o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej.

O szkołę polską w Mor. Ostrawie. Czytamy w „Głosie ludu śląskiego: Gdy przed kilkoma tygodniami gazety czeskie dowiedziały się, że Polacy w Mor. Ostra

wie zamierzają starać się o założenie szkoły polskiej prywatnej, zaczęły wyć na różne tony po swojemu, zapewne że nie — z radości. Jeden tylko socyalistyczny „Duch Czasu“ w Nr. 29 umieścił kilka słów życzliwych, które tu powtarzamy:

„Jeśli mowa wogóle o szkole, to w Mor. Ostrawie szkoły polskiej potrzeba jak soli. Setki dzieci polskich uczęszcza do niem. szkół. Z tego wynika ta prawdziwa ostrawska paplanina, której ani Chińczyk nie rozumie. Polska szkoła w Mor. Ostrawie jest potrzebna, aby dzieci w języku macierzystym mogły być kształcone, a nie zostały bez szkolnego wychowania, jak w Galicyi. Ta sprawa nie może być dla socyalnej demokracyi obojętną. Chcemy, aby robotnicy polscy w Mor. Ostrawie się kształcili, aby nie tworzyli materyału, który dla swej nieświadomości przez kapitał używanym jest do obniżania płacy zarobnej innym robotnikom. Tak samo, jak niemieccy towarzysze wiedeńscy popierają akcyę szkolną czeskich towarzyszów, tak samo czeska socyalna demokracya w Mor. Ostrawie walczyć będzie przy boku polskich towarzyszów o założenie szkoły polskiej. Jeśli rada miejska w Mor. Ostrawie daje 10 437 K wydziałowi kościelnemu, a 1.000 K żydowskiej szkole wyznaniowej, powinna też i prywatną szkołę polską wydatnie poprzeć“.

„Królowa wód przeczyszczających“, oto najnowszy tytuł, który czytamy w szumnych ogłoszeniach — wody gorzkiej Franciszka Józefa. Administracya naszego dziennika ma na składzie więcej podobnych, pięknie brzmiących, starożytnych tytułów, które odstąpić może ogłaszającym pigułki, rumbarbarum lub papier klosetowy.

Wycofanie banknotów pięcioguldenowych. Jutro pojawią się rozporządzenia ministerstwa finansów w sprawie regulacyi waluty. Pierwsze rozporządzenie tyczy się wycofania banknotów pięcioguldenowych, które znajdują się jeszcze w obiegu w łącznej sumie 112 milionów złr. Ogólny obowiązek przyjmowania tych banknotów zniknie za półtora roku od chwili ważności powyższego rozporządzenia, t. j. w dniu 2 września. Kasy i urzędy państwowe będą je przyjmowały w przeciągu dwóch lat od chwili publikacyi, ostateczny zaś termin wykupna naznaczony został po upływie szóstego roku.

Drugie rozporządzenie tyczy się emisyi nowych banknotów dziesięciokoronowych. Bank austro-węgierski będzie zatrzymywał pięcioguldenówki, a zamiast tego wydawał dziesięciokoronówki papierowe. Banknoty pięcioguldenowe zostaną po wycofaniu spalone.

5 dni w studni. Współpracownik dziennika „Matin“ podaje bliższe wiadomości, zaczerpnięte na miejscu o zasypanym w studni w Chartres robotniku Simonie, o którego niezwykłem ocaleniu pisaliśmy w poprzednim numerze. Znajdował się on w głębokości 10 metrów. Zakończywszy pracę, podniósł ręce do góry, by targnąć za sznur na znak, iżby wydobyto go na powierzchnię, gdy nagle ziemia i belki sypać się na niego zaczęły. O dwa cale od jego głowy zatrzymały się poprzecznie dwie belki, wstrzymując inne rumowiska, które utworzyły 6-metrową warstwę. Temu faktowi zawdzięcza on życie. Ręce jednak miał zupełnie zasypane, co niewątpliwie zwiększało jego męczarnie.

Sam Simon opowiada, iż opanowywała go taka rozpacz, że gdyby nie był przyciśnięty do jednej ze ścian studni i miał ręce wolne, zadusiłby się niewątpliwie, gdyż czuł się bliskim obłędu. Jedynie dodawał mu ducha fakt, iż słyszał głosy ratujących go i polegał na ich poświęceniu.

Jerzy Kennan wydalony z Rosyi. Pisma amerykańskie donoszą, że Jerzy Kennan, znany pisarz amerykański i autor dzieła o Sybirze wydalonym został z Rosyi. Wieczorem zjawił się w hotelu w Petersburgu u Kennana wyższy urzędnik policyjny i wręczył mu rozkaz, ażeby opuścił Petersburg najdalej do godz. 10 wieczorem dnia następnego. Aż do wyjazdu nie wolno było Kennanowi opuścić pokoju hotelowego. Rozkaz wydalenia wyszedł od ministra spraw wewnętrznych. Kennan zawiadomił o wydaleniu go ambasadora amerykańskiego w Petersburgu, nie prosił go jednak o interwencyę. Wyjechał nazajutrz bez protestu z Petersburga. Do granicy rosyjskiej odprowadził go urzędnik policyjny. Tym razem nie pozwolono Kennanowi przyjrzeć się stosunkom, panującym w Rosyi.

Bunt żołnierzy rosyjskich. O strejku głodowym w wojsku rosyjskiem, o którym donieśliśmy w niedzielnym numerze, podaje „Kuryer lwowski“ następujące ciekawe szczegóły: W 20-konnej bateryi artyleryi w Rembertowie pod Warszawą kradł kapitan przez dłuższy czas pieniądze, przeznaczone na żywność dla żołnierzy. Gdy utyskiwania nie pomogły, postanowili żołnierze rozpocząć strejk głodowy. Głodzili się więc przez 3 dni, a gdy i to nie pomogło, zademonstrowano podczas ćwiczenia przeciw kapitanowi w nader drastyczny sposób:

Kapitan, zjawiwszy się na placu musztry, przywitał wedle zwyczaju, przyjętego w Rosyi, słowami: zdorowo rebiata! słowa te przyjęto ponurem milczeniem. Kapitan powtórzył powitanie po raz wtóry i trzeci, lecz głęboka cisza zalegała wciąż szeregi. Rozwścieczony wywołał dwóch pierwszych z brygady i kazał ich natychmiast aresztować. Wówczas w szeregach rozległy się krzyki: „wor, wor!“ (złodziej), i powiedziano mu, że jeżeli chce, niech aresztuje wszystkich razem. W najwyższej wściekłości kapitan pozostawił samych żołnierzy i melduje o całem zdarzeniu władzy wyższej. Wówczas aresztowano żołnierzy (85 ludzi) przez inną brygadę. Sąd zjechał ekstra-pociągami. Zaczęto śledztwo. Żołnierze twierdzili, iż postąpili prawnie, gdyż meldowali naprzód wachmistrzowi, aby ten ostatni zameldował kapitanowi, że cierpią głód i proszą o porcye normalne. Lecz gdy żadnego skutku ich prośba

---

EMIL ZOLA.

PRACA.

POWIEŚĆ.

65)

Przebiegł wzrokiem czułości wnętrze przestronej sali, jak gdyby chciał ją objąć napowrót w posiadanie, rozgościć się w niej na nowo, skąpać, w przyjemnej, kojącej i wzmacniającej woni pracy. Szerokie okna były otwarte i zachodzące słońce napływało tu jeszcze ciepłą pieszczotą, podczas kiedy w oddali, pomiędzy drzewami, widać było pałające dachy i szyby domów Beauclair.

— Co to za bezużyteczne bzdurstwo te wszystkie dysputy! — odezwał się Jordan, gdy równocześnie Łukasz przechadzał się zwolna tam i napowrót po pracowni. — Przysłuchując się po śniadaniu księdzu i nauczycielowi, nie mogłem wyjść z podziwu, jak można tracić tak czas na daremnych wysiłkach przekonywania się nawzajem, kiedy obie strony znajdują się na dwu wprost przeciwnych punktach kwestyi i mówią zupełnie odmiennym językiem. I pomyśl pan tylko, że żaden z nich nie przyjdzie do nas ani razu, żeby nie wznowić z drugim dosłownie tych samych dyskusyj, które zawsze w jednakowy sposób się kończą... A potem, co za marne zajęcie, zamykać się w ten sposób w absolucie, po za wszelkiem doświadczeniem, i zbijać się nawzajem za pomocą sprzecznych argumentów! Jakże bardzo stoję po stronie doktora, który się zabawia sprowadzaniem dowodzeń obudwu do zera, przez samo tylko przeciwstawienie ich wzajemne! To zupełnie tak samo, jak z tym Lange'm; czy można sobie wyobrazić większe nonsensa jak te, co zaprzątają głowę wcale niegłupiego chłopaka, który się gubi w grubym i niebezpiecznym błędzie, ponieważ zdaje się na grę wypadku, gardząc pewnością!... Nie, stanowczo, namiętność politykowania nie jest moim fachem, wszystko, co ci ludzie gadają, wydaje mi się pozbawionem zdrowego sensu, najhałaśliwsze kwestye, jakie przykuwają do siebie ich uwagę, są w moich oczach tylko rodzajem kabały dla rozerwania się w drodze do celu i pojąć nie umiem, jak można staczać takie bezowocne potyczki o pierwszą lepszą drobnostkę, kiedy odkrycie najmniejszej prawdy naukowej więcej czyni dla postępu, niżeli pięćdziesiąt lat walk społecznych.

Łukasz zaczął się śmiać.

— Otóż i wpadasz pan sam w dziedzinę absolutu... Człowiek musi walczyć, polityka jest wprost koniecznością tam, gdzie chodzi o obronę swych interesów i zapewnienie sobie jak największej sumy szczęścia..

— Masz pan racyę — odrzekł Jordan z właściwą sobie naiwną dobrą wiarą. — Bardzo być może, że lekceważenie jakie mam dla polityki, jest wynikiem wyrzutów sumienia, z tego powodu, że staram się żyć w zupełnej nieświadomości publicznych spraw kraju mojego... Z całą szczerością jednakowoż oświadczam, że się uważam mimo to za dobrego obywatela, choć się zamykam w czterech ścianach mej pracowni, każdy bowiem służy swemu narodowi wedle wrodzonych zdolności. Prawdziwymi zaś rewolucyonistami, uważa pan, prawdziwymi ludźmi czynu, tymi, którzy najwię-

nie osiągnęła, uradzili, aby kapitana znieważyć, nie odpowiadając na jego powitanie i zelżyć go, zwąc go złodziejem. Na sądzie kapitan wyparł się, jakoby o niezadowoleniu żołnierzy cokolwiek wiedział, twierdząc, że wachmistrz o niczem podobnem mu nie meldował, wachmistrz zaś dowodził, że meldował i powoływał się na świadectwo kucharki kapitana, która była przy tem obecną.

Wyroki zapadły następujące: 14 podoficerów zasądzono na 3 lata dyscyplinarnego batalionu, 26 żołnierzy na 2 lata, dyscyplinarnego batalionu, a resztę do więzienia na 1—4 miesięcy, z zaliczeniem do rzędu karanych (sztrafowanych).

Cudownie ocalony hr. Czarniecki. Z Krosna donoszą: Jesienią zeszłego roku zjawiło się na bruku krośnieńskim indywiduum bez żadnej legitymacyi, liczące ponad 30 lat, podające się za Franciszka Czarnieckiego, zbiega „z niewoli Indyan w południowej Ameryce“. Magistrat dał mu zajęcie przy zamiataniu ulic i tak przezimował Czarniecki. Wczesną wiosną br., gdy Czarniecki „z polecenia Matki Bożej“ zażądał podwyższenia płacy, magistrat go napędził i Czarniecki zniknął bez śladu. Aż teraz wyszło na jaw, że Czarniecki zaszedł do gminy Kąborni i tam podając się za cudownie ocalonego hr. Czarnieckiego, któremu Bóg polecił objawiać losy zmarłych, żył dobrze kosztem głupoty ludzkiej. Przed 6 tygodniami przeniósł się do Jabłonicy polskiej i dalej prowadził haniebne rzemiosło oszusta, aż dnia 7 bm. wypoliczkowany przez jednego z włościan, któremu piekło wyprorokował, umknął w stronę Brzozowa. Władze zaprzątające żandarmeryę strzeżeniem każdego kroku agitatorów, nie mają czasu na uprzątnięcie takich oszustów.

Wypadki z automobilami. Wchodzący coraz bardziej w użycie w niektórych krajach zachodnich automobil, nie jest zbyt bezpiecznym środkiem jazdy, skoro jednego dnia w pismach francuskich znaleźliśmy aż trzy opisy ciężkich wypadków, spowodowanych jego użyciem. Z letniego mieszkania w Villiers, wyruszył samochodem wraz z dwoma znajomymi pewien przedsiębiorca, nazwiskiem Chapelle, w stronę Rouen. Przekonawszy się w ciągu jazdy, iż obrał złą drogę, zapragnął skręcić na miejscu i spowodował wywrócenie swej maszyny. Dwaj towarzysze Chapelle'a doznali tylko lekkich uszkodzeń, on zaś sam dostał się pod wóz i przyduszony został jego 2000 kilogramów liczącym ciężarem. Wskutek potrącenia przy upadku pękł też rezerwoar z naftą i nieszczęśliwa ofiara oblaną została palącym się płynem. Zanim przy pomocy kilku nadbiegłych ludzi podniesiono ciężki wehikuł, Chapelle wyzionął ducha wśród strasznych męczarni.

Drugi wypadek zdarzył się w okolicach Champigny, gdzie samochód, znalazłszy się na górzystej drodze, mimo wszelkiego hamowania, toczył się z góry z niezwykłą szybkością. Równocześnie pod górę jechał wóz z sianem. Automobiliści pragnąc uniknąć zderzenia dość raptownie skręcili w bok. Samochód ich stoczył się z drogi do jaru, wyłamał parkan i wpadł do czyjegoś ogrodu. Jadący doznali poważnych uszkodzeń.

Wreszcie na Korsyce, gdzie pomiędzy Bastyą a Cap Corse zaprowadzono stałą komunikacyę pocztową automobilami, wywrócił się w drodze jeden z wozów, przyczem 6 pasażerów uległo poważnym zranieniom.

Przegląd społeczny.

Z ruchu robotniczego w Przemyślu. W piątek 9 b. m. odbyło się poufne zgromadzenie robotników drukarskich pod przewodnictwem tow. Kolkiewicza w sprawie wprowadzenia w życie uchwał kongresu partyjnego pomiędzy robotnikami drukarskimi w Przemyślu.

Po przemówieniach tow. Kolkiewicza i Schifflera uchwalono regularnie opłacać podatek partyjny, oraz zaproponować na ogólnem zgromadzeniu partyjnem, jako męża zaufania do miejscowego komitetu partyjnego z grupy robotników drukarskich, tow Tadeusza Kolkiewicza.

Telegraf i telefon.

Lwów, 12 września. Dowiaduję się z kompetentnego źródła, że Stanisław hr. Badeni pozostanie nadal marszałkiem krajowym.

Echa afery dra Liebermana.

Przemyśl, 12 sierpnia. Z wiarygodnego źródła dowiaduje się Wasz korespondent, że porucznik 58 pp., nazwiskiem Finkel, który dnia 4 listopada 1900 r. znieważył na rynku dra Liebermana i wywołał skutkiem tego znane zajścia, które wstrząsnęły całym Przemyślem — został na podstawie wyroku sądu wojskowego skazany na 14 dni aresztu, wydalenie ze służby czynnej i degradacyę. Finkel odsiedział już karę.

Śmierć Crispiego.

Neapol, 12 sierpnia. Crispi umarł wczoraj o godzinie 7 minut 45 wieczorem. W chwili śmierci była przy łożu umierającego zebraną cała rodzina, tudzież wielu przyjaciół.

Wiadomość o śmierci zakomunikowano natychmiast parze królewskiej i królowej matce, tudzież wyższym dygnitarzom państwowym.

Ciało Crispiego będzie przewiezione do Palermo, gdzie rada municypalna sprawi mu uroczysty pogrzeb.

Krążą pogłoski, że Crispi w testamencie swoim poruczył pewnej osobistości politycznej przeglądnięcie papierów i dokumentów i wydanie jego pamiętników.

Pogrzeb cesarzowej Fryderykowej.

Cronberg, 11 sierpnia. Wczoraj przed południem odbył się tu pogrzeb cesarzowej Fryderykowej, której zwłoki ze zwykłymi honorami przeniesiono do kościoła. Za trumną postępował

---

kszą ilość prawd przygotowują jutro, największą sumę sprawiedliwości — są z całą pewnością uczeni. Rząd pojawia się i upada, narody potężnieją, błyszczą, poczem — to trudno — chylą się do upadku. Jedne tylko prawdy naukowe bywają przekazywane, i ciągle rosną, i szerzą coraz więcej światła i pewności. Stuletni odskok nic tutaj nie znaczy, pochód naprzód wznowić się musi, ludzkość zdąża do wiedzy pomimo wszelkich przeszkód. Zarzucać, że wszystkiego nigdy dowiedzieć się nie zdołamy, jest niedorzecznością; idzie bowiem o to, by wiedzieć możliwie jak najwięcej, ażeby jak największej szczęścia posiąść. Wobec tego, jakże niepotrzebnymi są, powtarzam, spory polityczne, do których narody tak się roznamiętniają!... Podczas kiedy tylu upatruje zbawienie postępu w utrzymaniu się lub upadku tego lub owego ministeryum, w istocie rzeczy panem jutra staje się uczony, w dniu, w którym nową iskierką prawdy oświeci tłumy. Cała niesprawiedliwość zniknie też z chwilą, kiedy zawita cała prawda.

Nastało milczenie. Soeuretta, odłożywszy pióro, poczęła słuchać. Po kilku sekundach zamyślenia Jordan odezwał się znowu, bez widocznego związku:

— Praca, ah! praca!... zawdzięczam jej, że żyłem. Widzisz pan, jakim charłakiem jestem, pamiętam też, że matka moja musiała zawijać mnie w kołdry w wietrzne dnie; a przecież ona to właśnie włożyła mnie w rygor pracy, jako w jedynie zdrowy tryb życia. Nie skazywała mnie ona na zabijające studya, na te prawdziwe galery, co dręczą inteligencyę, formującą się dopiero. Przyzwyczaiła mnie jednak do regularnej, ustawicznie urozmaicanej i pogodnej pracy. W taki to sposób nauczyłem się pracować, jak się człowiek uczy oddychać, chodzić. Praca stała się jedną z funkcyj mej istoty, zabawką naturalną i niezbędną moich członków i moich organów, celem i środkiem życia mego. Żyłem, bom pracował, między mną i światem utworzyła się równowaga, zwracałem mu w rezultatach mej pracy to, co mi on przyniósł w wrażeniach i zdaje mi się, że wszelkie zdrowie w tem właśnie się mieści, w regularnej wymianie, w doskonałem przystosowaniu organizmu do środowiska... To też pomimo całej mojej słabowitości żyć będę długo, to rzecz pewna, jestem bowiem maszynką zmontowaną starannie i rozumnie funkcyonującą.

Łukasz przerwał swój spacer powolny. Podobnie jak Soeuretka słuchał teraz z wytężoną uwagą

— Nie jest to jednakże samem zdrowiem jedynie, samą tylko hygieną, potrzebną dla życia — kontynuował Jordan. Praca jest życiem samem, życie jest nieustanną pracą energii fizycznych i mechanicznych. Od pierwszego atomu, który drgać począł, by się połączyć z sąsiedniemi, potężny popęd twórczy nie ustał ani na chwilę, a to stworzenie, trwające ciągle i mające trwać zawsze, jest niby pracą samej wieczności, wszechdziełem, do którego my wszyscy dorzucamy naszą cegiełkę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cesarz Wilhelm, który następnie wyjechał do Homburga.

Wyprawa do bieguna południowego.

Kilonia, 12 sierpnia. Wczoraj udała się w drogę niemiecka ekspedycya do bieguna południowego na pokładzie okrętu „Gauss". Podsekretarz stanu Rothe wyraził członkom ekspedycyi podziękowanie cesarza i rządu rzeszy i życzył im powodzenia. Kierownik ekspedycyi prof. Drygalski podziękował za życzenia i wniósł okrzyk „hurra" na cześć cesarza. Następnie wśród okrzyków „hurra" ze strony marynarzy okrętów, stojących w porcie na kotwicy, wypłynął „Gauss" na morze.

Strejk tramwajowy.

Rzym, 12 sierpnia. Wczoraj wybuchł tu strejk funkcyonaryuszów tramwaju, którzy żądają podwyższenia płac i innych ustępstw. Mimo strejku kursuje po ulicach wiele wagonów kolei konnej i elektrycznej pod osłoną policyi.

Defraudacya.

Bruksela, 12 sierpnia. Do sądu wpłynęło doniesienie o defraudacyi 500 tysięcy franków, którą popełnił kasyer w pewnem wielkiem towarzystwie belgijskiem na prowincyi; współwinnym ma być także dyrektor. Kasyer miał tę sumę złożyć w banku, jednak przywłaszczył ją sobie i wystawił fałszywy kwit. Poszkodowanem towarzystwem jest podobno towarzystwo kolei Mecheln-Ternenzen.

Powstanie w Kongo.

Antwerpia, 12 sierpnia. Wedle doniesienia „Metropole", przyniósł parowiec „Albertville" nowe wiadomości z kraju Kongo (w Afryce), mianowicie, że w wschodniej części tego kraju ukazują się znów Batetelowie. Zapewniają, że w Kuilu wybuchło powstanie i że wojska ścigają powstańców.

Strejk w stalowniach amerykańskich.

Londyn, 12 sierpnia. Krytycznym punktem strejku była wczorajsza noc z niedzieli na poniedziałek, między godz. 12 a 2-gą. Związek przedsiębiorców zapowiedział, że w Mokeesport rozpocznie znów robotę w fabrykach przy pomocy strejkbrecherów. Krążą wieści, że między strejkującymi a strejkbrecherami przyszło do starć, przy których interweniowała policya. Szczegółów dotychczas brak.

Pittsburg, 12 sierpnia. Robotnicy, zatrudnieni w wielkiej fabryce Reverside Ironworks w Wheeling, jakkolwiek nie należą do związku robotników metalurgicznych, usłuchali wezwania Shaffera i zastanowili pracę.

Nowy Jork, 12 sierpnia. Usposobienie na giełdzie leniwe. Ceny spadają. Powszechnie oczekują sprawozdania o zbiorach tegorocznych i dalszego rozwoju strejku w stalowniach.

Zbiory w Ameryce.

Waszyngton, 12 sierpnia. Wedle sprawozdania departamentu rolnictwa wynosi stan pszenicy wiosennej 83·6 (w zeszłym miesiącu 95·6, a zeszłego roku 56·4), kukurydzy 54 (w zeszł. mies. 81·3, zeszł. roku 87·5), owsa 73·6 (z. m. 83·7, z. r. 85). Nowojorscy statystycy oceniają wyniki zbiorów następująco: pszenica 658,969.000 buszli (z. r. 522,229.500), kukurydza buszli 1.393,140.000 (z. r. 2.105,102.516), owies 671,288.000 buszli (zeszłego roku 809,125.589).

W niektórych okolicach zbiory kukurydzy zupełnie zniszczone, w innych poprawiły się nieco wskutek deszczów. Z zeszłorocznego owsa jest jeszcze 59·9 procent.

Zabór Transvaalu.

Moskwa, 12 sierpnia. Komendant Burów Jooste, który tu bawił w ostatnich dniach, utrzymuje, że obecnie znajduje się na polu walki jeszcze około 15.000 Burów.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada).

PARK KRAKOWSKI.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś i codziennie

Wielkie przedstawienie akrobatyczne połączone z Koncertem.

Każdego 1-go i 16-go nowy program.

Wstęp w dnie powszednie 10 ct. Miejsca rezerwowane po 60 ct., po 50 ct. i 30 ct. — Bilety do miejsc rezerwowanych uprawniają do wolnego wstępu. — **W niedziele i święta wstęp 20 ct.** 834

ŻEGIESTÓW

w Galicyi nad Popradem

(kolej, poczta i telegraf w miejscu).

Najsilniejsza szczawa żelazista. — **Pora kąpielowa trwa od dnia 20-go maja do końca września.** — Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe.

Woda Żegiestowska

znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych. 914

Lekarz ordynujący: **Władysław Mikucki**, b. asystent kliniki ginek. Uniw. Jag.

Wysowa

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny.

Stacya kolei Grybów lub Gorlice.

Szczawy słono-bromo-jodowo-żelaziste.

Szczawy alkaliczno-żelaziste.

Położenie górskie 525 metrów n. p. m., wśród bardzo pięknej lesistej okolicy, klimat łagodny, apteka, łazienki, poczta, muzyka.

Niezwykła taniość mieszkań i produktów spożywczych. Dwie restauracye.

Lekarz zakładowy: *Dr. Adam Piotrowski.*

Bliższych wyjaśnień udziela: Zarząd Zakładu.

Towarzysze i Towarzyszki!

W myśl naszych postanowień organizacyjnych zwołujemy niniejszem

KONGRES OGÓLNY

partyi socyalno-demokratycznej w Austryi

na niedzielę dnia 29 września 1901 r.

Kongres ogólny odbędzie się w Wiedniu i potrwa prawdopodobnie do 2-go, względnie 3-go października 1901 r.

Nie przesądzając ostatecznego ustanowienia porządku dziennego przez kongres, proponujemy następujący prowizoryczny

Porządek dzienny:

1. *Ukonstytuowanie się kongresu:*
   a) Wybór prezydyum.
   b) Ustanowienie regulaminu obrad i porządku dziennego.
   c) Wybór komisyi dla weryfikacyi mandatów.
2. *Sprawozdanie Ogólnego Zarządu Partyjnego.*
3. *Sprawozdanie z działalności parlamentarnej.*
4. *Ogólna organizacya partyi.*
5. *Rewizya programu partyjnego.*
6. *Traktaty handlowe a interesy robotników w Austryi.*
7. *Ubezpieczenie robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy, oraz ubezpieczenie wdów i sierot robotniczych.*
8. *Inne wnioski.*

Pod względem formy będzie kongres tak samo, jak wszystkie dotychczasowe, zgromadzeniem ograniczonem do zaproszonych gości (§ 2 ust. o zgrom.).

Zaproszenia zostaną uczestnikom na czas rozesłane.

Upraszamy przeznaczone na kongres wnioski nadsyłać ile możności jeszcze przed 1 września do sekretaryatu partyjnego (Wien VI. Mariahilferstrasse 89 a), aby mogły być na czas wydrukowane.

Za Ogólny Komitet Wykonawczy partyi socyalno-demokratycznej w Austryi:

sekretarze:

Ferdynad Skaret, Ignacy Daszyński, Karol Vanek.

Przypominamy tu postanowienia naszego statutu organizacyjnego dotyczące obesłania kongresu:

Każdy okręg wyborczy ma prawo wysłać 2 delegatów, a gdzie jest organizacya kobieca, także delegatkę. W okręgach wyborczych o mieszanej pod względem narodowym ludności ma każda narodowość prawo wysłać 2 delegatów. Zorganizowane grupy przemysłowe każdej narodowości mają prawo wysłać po 1 delegacie. Członkowie Ogólnego Zarządu Partyjnego i socyalno-demokratyczni posłowie do parlamentu są członkami kongresu.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Krzyżanowski. — Z Drukarni Narodowej w Krakowie, Wiślna 2. — (Telefon Nr. 404).